

Na zdjęciu: dyżur w kuchni. CAF — GAWALKIEW

W dziale ogłoszeń: „Wynajmę „M” — odpowiedź na ogłoszenie z dnia 10.10.1980 r. przed godziną szóstą. Półprzemyślny otworzy O. mężczyzna w okularach.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

— Tak, tanio! — Za jeden pokój w willi płacę dwa i pół tysiąca!

— Tak, w Kielcach.

— Wyobrażam sobie ten pokój, marmur, lustro, mahonie i palisandry.

— Pan kpi! — wykrzyknął, rozchwiewany stół, dwa krzesła i wyleciały chodnik.

meble zostawia, które sobie rezerwuje. Poprzednio bywało, że ktoś planował instalację nowego oświetlenia. Nie interesują się ceną (dość wygórowaną) i terminem wykonania (krótkim). W końcu przeproszą. Nie, nie mają zamiaru wyjechać. Nie, nie chcą. Nawet jeszcze nie są małżeństwem. Po prostu pragnęli się zorientować. Trochę pomarzyć. Tak, są członkami spółdzielni, ale termin przyjazdu jest bardzo odległy. Będą dobrze po trzydziestce. Pobrać się wcale nie planują. Nie, nie chcą. W rodziców? W żadnym wypadku. Chcą całkowitej niezależności. Wtedy po... Wymieniam kwotę za rok... Nawet niedrogo... Lecz tylko na rok... Pani, rok spokoju do... Mnie by urządził. W siedemdziesiątym ósmym od... spóździł się. Na sublokatora już żyć nie da. Zanim się zniżał, to... leży się u neurologa przez mieszkanie... Do następnego ranka nikt się nie zgłasza. Pobudka... znowu o szóstej... Idiota, nie wywieślim kartki, lecz kto mógł przewidzieć? Powtarza się wczorajszy kolowrotek. Podnoszę cenę o dziesięć tysięcy. Jednych od strachu, innych nie. Są tacy, którzy na odmowną odpowiedź odpowiadają liczącym przebiecia, sięgającym wyżej dwudziestu tysięcy od podniesionej na ten dzień stawki.

— Mówiłam, idmy wczelniej... — Zrozumiem, nie mogłem... — Kiedy ty coś możesz? Znowu będziemy. Bóg wie jak długo czekać na okazję. Mam dostać swojej matki i siostry! Zobaczymy, że nas rozwiodą.

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:

Wracam późnym wieczorem. Kartki brak. Ktoś zerwał? Przed drzwiami mężczyzna. Wymiję klucze. Pytanie:



Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

Obficie sypie się żyto z tegorocznych zbiorów... FOT. A. PRZĄZALSKI

„M”... do wynajęcia



CAF-ROSIAK

Do siedemnastej przewidywało się około 150 osób. Para młodych ludzi. Trzymają się za ręce, czule zerkają na siebie. Ona głosem proponuje zmianę umówienia. Docieka, które

zależności. On rok po studiach, ona kończy. Zaręczeni od dwóch lat. Zdają sobie sprawę z trudności, lecz są rozczarowani. Zakład pracy nie pomoże, bo inni czekają dłużej. Jeżeli wytrwają w na-

— Pan dawał ogłoszenie? — Nie — kłamie. — Ja wynajmę. — Szczęściar! Długo polczyli?

głoty i — jak zapewnił dyrektor Mysior — za rok możemy zwieść.

Na powrót ziemia przysypała. Pane, odsłonięte podczas wykopalisk — palatium na kulminacji wyspy, gdzie zresztą nie zostały dokończone badania, między innymi z powodu trudności czepnych przez właścicieli sąsiednich gruntów. A geofizyczna penetracja dostarczyła przypuszczeń, iż trud dalszych poszukiwań byłby uwieczniony pięknym rezultatem, bowiem najodpowiedniej łopata archeologiczna odsłoniła — jeszcze dwa palatia uformowane w czworobok, a więc byłoby to jedyny w Polsce zespół palatynów z przełomu XI i XII w.

Pod ziemią szczęty kościoła św. Ducha oraz szpitala, podobnie XIV-wieczne mury obronne, nie inaczej z kościołem św. Marcina. Pani Bugaj, kierownikowi muzeum marzy

się taka szesnastoletnia ekspozycja w skali 1:1, a więc pełne odsłonięcie wszystkich pozostałości, no i wtedy łatwiej będzie zrozumieć Wiślicę fenomenem.

Jakże więc skromny fragment, niedługo epizod archeologiczny, dokonany już dzisiaj? Okaże się, że w dokamieniu tych obiektów, które cokolwiek za duże, by je pod ziemią schować. No więc, kolegiata, z odkrywanym wnętrzem (dla czegoś pod tymkiem znowu — schowany naturalny cios kamienia?), a w świątyni „Łokietkowa” ślęca jedyny wyrozumiały umiślnik, nadany jej ręką wspaniałego, niewłasnemu smyczera. No

więc dzwonnica, no więc, dom kłóliwego, kłóliwego, kłóliwego. Wiślica. Głównie zabrakło owej chrześcijańskiej misy ukazanej oczom — jakże proste pytanie stałoby się eksploratorom dawnych wieków...

Dla przybycia Wiślicy to taka studnia wieków, do której zejść, echa posłuchać, refleksji się poddać, pieniądze cisnąć na szczęście. Dla miejscowych — takie samo miejsce na ziemi, jak dla każdego ich dom; może tylko bardziej do dumy uosabiające, bo Wiślica — wiadomo, tak weszło do słowno w zbiorową świadomość, że szkoda gadać. Ale i tak wszechobecna historia, rozgarnięta współczesnością, panująca się ze swoją diabelską dąsać się i zmienności, bardziej absorbowanym, antylem zastępną, statyczna przeszłość. Znamienny gród ogromnie w sławie, a maleje ludność.

Taka jest Wiślica: do rozpuszczenia historyczna, z którą nie bardzo wie, co uczynić, więc w jej cieniu przemija się dzisiejszość. Jakby nie wiedziała Wiślica, w jaki sposób zdobyć kontrowersję dla dzisiejszości, dla przyszłości wreszcie.

Taka jest Wiślica. Przystanek Słowian, który widłanym nurtem wpłynął w wielki rzeka, by stać się Wiślanami.

JERZY DANIEL

Zniwny trud

Zniwnym chlebem i żarem słońca upojone są moje spracowane dłonie. Deban wody co wzięłam ze stoczka żródlanej, pragnienie zagaszi i chłodem owionie.

Kłosy żyta i pszenice złotem kipiły. Zostały ścięte ostrzem stalowej kosy. Oddały słońcu pokłon ostatni i spożyły ostatnie krople spadające rosy.

Zniwny mój trud nie poszedł na marne, bo ścięte żytnie i pszenne kłosy zebrały moje ręce. Modlitwę moją co teraz piszę połóż na stole obok chleba mojej matce w podzięce.

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

FELIKS RAK

Matkowe egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

Zakończeniu egzaminów wstępnych na uczelnie wyższe jest około 2 tygodni. Jest to czas, który może być wykorzystany do podjęcia decyzji o kierunku studiów. W tym celu warto skorzystać z dodatkowych informacji, które mogą być pomocne w wyborze kierunku studiów.

Wieloletnie doświadczenia w pracy w szkolnictwie wyższym pozwalają stwierdzić, że w tym czasie warto poświęcić trochę czasu na przemyślenie własnych zainteresowań i możliwości. W tym celu warto skorzystać z dodatkowych informacji, które mogą być pomocne w wyborze kierunku studiów.

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE
TEATR M. S. ZEROMSKIEGO
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE
TEATR M. S. ZEROMSKIEGO
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE
TEATR M. S. ZEROMSKIEGO
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

le i srebrne polskie monety

W tym roku, na wniosek państwa polskiego, moneta będzie miała srebrny kolor. W tym celu warto poświęcić trochę czasu na przemyślenie własnych zainteresowań i możliwości. W tym celu warto skorzystać z dodatkowych informacji, które mogą być pomocne w wyborze kierunku studiów.

RADIO • RADIO • RADIO • RADIO • RADIO • RADIO

PIĄTEK
PROGRAM I
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

RADIO • RADIO • RADIO • RADIO • RADIO • RADIO

PIĄTEK
PROGRAM I
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

RADIO • RADIO • RADIO • RADIO • RADIO • RADIO

PIĄTEK
PROGRAM I
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

LENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

PIĄTEK
PROGRAM I
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

LENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

PIĄTEK
PROGRAM I
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

LENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

PIĄTEK
PROGRAM I
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

LENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

PIĄTEK
PROGRAM I
10.00 - "Romeo i Julia" - 10.00
11.00 - "Romeo i Julia" - 11.00
12.00 - "Romeo i Julia" - 12.00
13.00 - "Romeo i Julia" - 13.00
14.00 - "Romeo i Julia" - 14.00
15.00 - "Romeo i Julia" - 15.00
16.00 - "Romeo i Julia" - 16.00
17.00 - "Romeo i Julia" - 17.00
18.00 - "Romeo i Julia" - 18.00
19.00 - "Romeo i Julia" - 19.00
20.00 - "Romeo i Julia" - 20.00
21.00 - "Romeo i Julia" - 21.00
22.00 - "Romeo i Julia" - 22.00
23.00 - "Romeo i Julia" - 23.00
24.00 - "Romeo i Julia" - 24.00

Motoryzacja po parysku

Francuskie przepisy Fruchu drogowego są w zapadzie takie same jak polskie z tym, że obowiązują tu bezwzględnie pierwszeństwo z prawej strony — nawet na podziału na ulice główne i podporządkowane, dlatego też należy być stale przygotowanym na możliwość pojawienia się samochodu z prawej strony, którego — trzeba będzie ustąpić. Na wielu paryskich ulicach — nawet na głównych arteriach — obserwuje się ruch jednokierunkowy. W miejscach, gdzie prowadzi się tutaj liczne prace drogowe — stąd konieczność objazdów i możliwość powstawania zatorów.

We Francji wprowadzono zakaz przekraczania szybkości 130 km/godz. na autostradach, 110 km na drogach szybkiego ruchu i 90 km na innych szosach. W mieście można osiągnąć szybkość do 80 km/godz., co zresztą — ze względu na liczne światła sygnalizacyjne — jest zazwyczaj trudne do osiągnięcia. W nocy od godziny 22 do 6 — obowiązują pasy bezpieczeństwa. We Francji przechodnie mają zwyczaj przekraczania ulicy przy czerwonych światłach, a więc w każdej chwili mogą pojawić się na jezdni.

W centrum Paryża na wielu ulicach istnieje zakaz parkowania, a tam gdzie jest to dozwolone, trzeba uiszczyć odpowiednią opłatę. Za każde 20 lub 30 minut trzeba zapłacić 1 frank, a jednorożno można zapłacić sobie dwugodzinny postój. Opłaty te obowiązują od godz. 9 do 19 — w nocy i w niedziele parkowanie jest bezpłatne. Kontrola parkometrów zajmują się zarówno policjanci, jak też służby pomocnicze. Przekroczenie dozwolonego czasu, bądź nieuiszczenie opłaty grozi mandatem na 130 franków, podobnie jak postój w miejscach zabronionych — np. wjazd do bramy,

nie uruchomiony. W takim wypadku telefonuje się pod numer zostawiony przez policję za wycieraczką; ekipa policyjna — przyjeżdża — dosyć szybko, ale trzeba wykupić się uiszczając 90 franków i opłacić mandat.

Centralne dzielnice Paryża objęte są tzw. strefą niebieską (zone bleue), która łatwo pomać po niebieskich obwódkach na latarniach i znakach drogowych. Bada też po napisach: "Zone bleue". Można tu, zgodnie z przepisami, parkować (bezpłatnie) tylko 1,5 godziny w

stwierdzonym, jak długo tam samochód (tu) w tym samym miejscu i dlatego, że stosuje metodę odcinania opono-wapnem. Jeśli więc taki biały "find" zobaczy się na oponach swojego pojazdu — trzeba zmienić miejsce postoju, gdyż następnego dnia może dojść do "wywołki" nad Sekwanę. Wieloletni kierowcy, wybudowani przy wjazdach do miasta, mają oczywiście ulż w samym Paryżu. Garaże to oznaczono tablicami, na których obok dużej litery "P" podane są taryfy opłat parkingowych.

Jazda korytarzem (couloir) dla taksówek i autobusów grozi mandatem 80-frankowym, który trzeba natychmiast zapłacić. Należy też unikać jazdy bezpośrednio za innym samochodem, bowiem w przypadku zdarzenia zawsze uznani zostaniemy za winnych. Należy również uważać się pozostawiania samochodu na miejscach zastrzeżonych dla taksówek; ich kierowcy wprawdzie nie zawiadomią policji, ale chętnie wyszczą — powietrze — opon.

Sporządzenie protokołu wypadku drogowego ułatwia się bez udziału policji — chyba że są ofiary w ludziach. Francuski kierowca ma formularz takiego protokołu, w którym bardzo dokładnie opisuje się zdarzenie i rysuje szkic sytuacji. Każde ze stron zabiera jeden egzemplarz protokołu — obowiązkowo podpisywany — i wysyła do swego towarzystwa ubezpieczeniowego.

Paryskie garaże i stacje do szybkiego wykonania usługi (z wyjątkiem mieszkańców letnich, kiedy to wiele z nich jest zamkniętych, bądź też ma zmniejszony personel). Kupując crecili zamienne, warto pamiętać o wywołaniu zniżce podatkowej dla obcokrajowców.

W Paryżu obowiązują także naprawy i mycia samochodów na drogach publicznych, dlatego też — w ostateczności — trzeba to czynić na bocznej ulicy.

ROBERT BIELECKI

Niby ta sama Europa...

(Korespondencja z Francji)

W tym samym miejscu. Między godz. 11.30 a 15.30 czas parkowania nie jest limitowany — podobnie jak w nocy, w niedziele i dni świąteczne.

Paryż cierpi na tak wielki brak dozwolonych prawem miejsc postoi, że codziennie 140 tys. samochodów musi parkować niezgodnie z przepisami. Parkowanie na paryskiej ulicy wymaga pewnych umiejętności, "wcielania" się (tytułem) między inne pojazdy, a decydując się na postój nie należy zaciągać ręcznego hamulca, bowiem mogą go uszkodzić, jeśli "rozpychając się" przy wyjeździe.

Aby uniknąć kłopotów z parkowaniem, warto pozostawić samochód poza "strefą niebieską", gdzie można zatrzymać się na 24 godziny. Policja ma pewne kłopoty ze



CAF-ARCHIWUM

Z dziejów oręża polskiego

Rodzaje wojsk i ich organizacja dyktowane były w okresie od XV do XVII wieku położeniem geograficznym toteż w przeciwieństwie do Europy zachodniej, gdzie na czoło zdecydowanie wysunęła się piechota — w Polsce, podobnie jak w całej Europie wschodniej, głównym czynnikiem wojakowym stała się jazda.

Mielśmy do czynienia z takimi przeciwnikami, jak Tata-ry, Turcy, Mołdawianie, zaś ich styl wojowania także narzucał priorytety. Teatr wojny — bezkresne przestrzenie Ukrainy, Białostoku i Dzikich Pól, ubogie i słabo zaludnione, a wrogiej sieci dróg — wszystko to zmuszało do posługiwania się koniem. Nie była to jazda typu zachodniego, której z wielkim powodzeniem przeciwstawiano bitne czworoboki piechoty szwajcarskiej, czy hiszpańskiej — ale była to jazda lekka i ruchliwa — kładąca nacisk nie tyle na bezpośrednią walkę, co na zagarnięcie obecnego terytorium.

Drażne potrzeby powodowały zaciąg do wojen oddziałów niemieckich i węgierskich, na dalszą jeźdźcą me- te król zamierzał stworzyć masowe wojsko jako piechotę i na sejmie w 1578 roku zgłosił projekt ustanowienia piechoty wybranieckiej według zasad praktykowanych na Węgrzech.

Wybraniec taki co kwartał z ruszniką, szablą i siekierą oraz w sukni o naznaczonej barwie, stawał musiał na ćwiczenia przed wojewódzkim ro- mistrzem wybranieckim. Na ogół chłopi chętnie garnęli się do służby w piechocie wybranieckiej, bo uwalniali ona od ciężarów pańszczyźnianych, a dru- giej zaś strony powołanie wybrani- kich spokoło się z mocnym sprzeci-

Piechota nie zawsze była szara

wem starostów i dzierżawców dóbr szlacheckich, którzy widzieli w tym wy- łom w obowiązkach pańszczyźnianych. Dlatego też lepsze tej piechoty nie prze- kraczała początkowo 2 tysięcy ludzi, okazała się jednak bardzo skutecznym narzędziem prowadzenia wojny; a król Batory zawsze podkreślał zasługi wy- branieckich piechurów i nieraz nagra- dzał ich oraz przedstawiał do „nobili- tacji”, czyli do nadania szlacheckiej, al- bowiem wybraniec często dowodził swojej działalności. Pełny, udany pobór

rekrutów w piechocie wybranieckiej mógł być ponad 20 tys. ludzi, niestety, sejm szlachecki utrudniał to sprawę, a liczne latyfundia kościelne awalniane były z tego obowiązku, ponieważ król nie chciał zrażać do siebie duchowień- stwa.

Prócz wojsk werbowanych na e- kres wojny istniały nieliczne od- działy wojska stałego, zwane „ob- rona potoczna”, które broniły południo- wo-wschodnich granic Rzeczypospolitej przed najazdami Tatarów i Wołochów.

W II połowie XVII wieku „obro- nę potoczną” zastępowała wojska „kwarta- nie” utrzymywane za tzw. kwartę czyli 1/4 części dochodów królewskich.

Od 1628 roku zorganizowana została również piechota „janowa” powoływana z dóbr królewskich, szlacheckich, duchowieństwa i miasta. Nazwę „piechoty „janowej” stosowano wtedy, gdy za podstawę służby dostarczanych pieszych — brano powierzchnię ziemi, t. j. lan — czyli włókę. Jeśli zaś podstawą rekrutacji była ilość domów mieszkalnych, czyli dymów tj. komiń — to piecho- ta taka nazywała się „dymowa”. W piechocie „janowej” z 15 lanów do- starczano jednego umundurowanego i zbrojonego człowieka, a w piechocie „dymowej” jeden piechur przypadał na 20 dymów.

Obdobna formacja piesza, stanowili Kozacy zaproszeni zwani też Kozaci- mi szarymi. Powołano ich do służby polskiej już w 1569 roku i od- znaczali się oni niezrównaną „bitnością” awłaszczą w walkach obronnych.

Piechota polska tego okresu nosiła kaptaki futrzane, żupany niebieskie, a w zmile koczuchy, spodnie oraz buty polskie. Na uzbrojenie składali się: szablę, muszkiet i berdyer, to jest topór na drzewo około 1 m długości.

Berdyerze służyli również jako pod- pórki przy strzelaniu z muszkietów w pozycji polskiej, były one też doskona- łym narzędziem asperskim.

Witold Milewski



2x2=? Labirynt

W dniu 27 lipca, zdaje się, jak zawsze we wtorek, z wielkim hałasem, czyn- nym przez doskonałą, zresztą, „Ab- be”, zespół węgierski „General”, a zwiast- cza przez prowadzącego audycję młodszego człowieka, prezentującego wyraźnie har- cerską łatwość radoznego podniecenia się — wziętność w okienko telewizora Studio Te- lewizyjne Młodych, albo coś o podobnym tytule. Różne rzeczy i sprawy tam pokazy- wali, a przede wszystkim pokazywano mło- dych, którzy postanowili w wakacje pra- cować i wypowiadać się w telewizji, że praca w czasie lata to wielka, wspaniała przyjemność. I ja im wierzę, bo pamiętam jak jeszcze (gdy byli w szkole średniej) wysyłałem do pracy w wakacje swoją córkę i syna (według zasady: młodsze pracy, młodsze odpoczynku), to pierwszy raz się opierał, ale widać było, że robił to z przyjem- nością, jakby urosł w sobie i później sam tego chętni. W wypowiedziach młodych w tele- wizji zabrakło mi właśnie tego progu, tego pierwszego razu. Gadanie o tym, że praca w wakacje jest przyjemnością, bez zasnaczenia, jak siąże się ona przyjemnością — nie trafił innym młodym do przekonania.

Polem szafundowania młodym taki niby test: postawiono w telewizorze na 100 sekund gęsty labirynt i kazano młodym, siedzącym przed telewizorami znaleźć dwie drogi przez ten labirynt. Młody człowiek, prowadzący audycję, podjudzał za kadru do szybkiej kombinowania: „A więc mamy 10 sekund „Młodo 20 sekund” — „Uwaga — 30 sekund”. Widać, że kłopotliwie próbowano w ciągu owych 100 sekund przebieć do r- znaczonej mety. Ale tego dnia na prze- pad rekord. Był to rekord pobity przez te- lewizję w gonitwie za tzw. pomysły.

Nie jestem przeciwko pomysłom, zwia- stuję, ale radziłbym zastanowić się nad ideą, jaka zdaje się być prowadzić autorem telewizyjny program dla młodych. Ta idea wywodzi się z pro- konania, że młodzi ludzie szybko się nudzą, trzeba więc ożywić ich programy r- maitymi pomysłami. Tymczasem praca jest chyba taka: młodzi wola oglądać pr- gramy serwowane dla dorosłych, i nie- w tym wcale niełatwo, ciężko, i nie- prostu: oni chcą być poważnie traktowa- ni.

Cóż jednak robić, skoro dorosły, roz- wiażąc z młodymi śpieszą ku infantyl- nym?

RYSZARD SMOŻEWSKI

P.S. P. Romana Galka-Sikorska z Ku- mierz Wielkiej sygnalizuje wzrost w- wród leżących personelu PKS zwa- wręcz brutalnego traktowania pasażer- Nie pierwszy to list na taki temat.

Z przyjemnością muszę odnotować pozytywny udział radiowej audycji kierowcy prowadzącego sa- mochód na dalszej trasie. Najpierw żywo reagowane „Sygnały dnia”, później nie- zwykłe popularny blok pro- gramowy „Lato z radiem” i wreszcie rzeczywiste go- cie uwagi każdego kierowcy 15- minutowe „Dla kierowców”.

Audycje te, nadawane w I programie radia są słyszalne daleko poza granicami kraju i w jakimś stopniu dotają chy- ba kierowcom otuchy: ktoś o nich pamięta, ostrzega, radzi, informuje. Dobrze, że autorzy nie ograniczają swej audycji do ogólnej informacji i cieka- wostek, lecz proponują słu- chaczom „refleksyjny m.in. publicystyczny, felieton, inter- pretację przepisy w oparciu o konkretny przykład, Radio nadal w programie trzecim dłużej audycje „Tylko dla kierowców” — niestety moż- na jej wyłączać tylko „na stołeczko”, zasięg stacji nadaw- czej jest z reguły na falach UKF nieco mniejszy, zwiast- cza podczas jazdy. Szkoda, niestety za tych kilkanaście minut poświęconych ludziom „za kierownicą” w programie agnopolistom wypada ser- decznie podziękować.



dzie jeszcze lepiej. Problem jest bowiem ważny o czym świadczy zresztą ilość miejsc przeznaczona dla te- matyki bezpieczeństwa ru- chu drogowego w prasie o- dzienniej, tam radzi Wiesław Zasada, gdzie indziej specja- listki od spraw ruchu dro-owego MO, PZM, automobi-klubów. To dobrze, że bardzo

dobrze, że zaczynamy nie- miot pewnie rzeczy, pro- dzicie samochodów nie- nieustający pamięć pro- jomości.

Na zakończenie kilka s- telników, odpowia- cokołymi apoliznych (w- domu) urlopi (co za prze- szam. W nawigacji na do- nego z moich felietonów s- telnik z Kielec proponuje- stawienie drogowca: B- mowego przy ul. Krakow- przed skrzyżowaniem z- gielioną (od strony Kra- wa). Znakomity pomysł- myślę, że możemy go słu- drogowej sprzedaży za- Pan M. Pamula z Kielec- dwie propozycje: po co- reklamują „flata 128” o- tych ścianach domów- zbyć” wyprzedzał swe t- jeszcze nie można, ale- będzie można — reklama- znieśli. Zresztą ładna re- ma, chociażby i na wy- zdołi trochę miasto. Do- stepnej propozycji listu- listu proponują by- Pol- zbyć” wyprzedzał swe t- smochody na jezdni — nie- trafie się ustosunkować- prostu nie znam się za- na prawach rynku.

WIESŁAW BARAŃSKI